Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

# GONIEC KRAKOWSKI

5 Mk.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7, Telefon Nr. 2502. P. K. O. Nr. 140.011.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2083

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie z odnoszeniem do domu Mk 120·— Zamiejscowa Mk 135·— Rękopisów Redakcya nie zwraca

**Ogłoszenia:** Wiersz nonparelowy w zwykłych ogłoszeniach Mk 10. — Drobne od wyrazu Mk 3. — Matrymonialne i korespondencya prywatna Mk 5. — Nadesłane Mk 25. — Komunikaty po kronice Mk 85. Na pierwszej stronie Mk 50.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracyi. Komunikatów przesłanych Redakcyi uwzględniać się **nie będzie.**

Nr. 72. — Rok IV. Kraków, środa 16 marca 1921. **Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.**

## Szwedzka pszenica dla Polski.

Z Gdańska donoszą: W tych dniach przybędą do Gdańska większe transporty **szwedzkiej pszenicy.** — Dla zakupów wagonowych udziela informacyi: **Gdańskie biuro dla obrotu towarami, Gdańsk, Gr. Wollwebergasse 26.** jakoteż **Kantor Leopolda Brandstättera i Ski Kraków, ul. Karmelicka 10.**

## My, a Rosya.

**Kraków,** 15 marca.

(J. U. Z.) Od roku wychodzi w Warszawie poważny tygodnik polityczno społeczny p. t. **„Tydzień Polski"**, wydawany, redagowany i zasilany głównie przez tych Polaków, którzy się urodzili, wychowali i przeważnie działali w Rosyi. Do takich w pierwszym rzędzie należą pp. Aleksander Lednicki, Leon Kozłowski, prof. Petrażycki, prof. Baudouin de Courtenay, Alojzy Wierzchlejski i inni.

Jedną z cech „Tygodnika Polskiego" jest zwalczanie — w szlachetnych zresztą intencyach — idei rozczłonkowania Wielkiej Rosyi (poza granicami polskiej odwiecznej ekspansyi) i propaganda jej niepodzielności. „Tydzień Polski" nie widzi „podstawy realnej" dla federacyi polsko-litewskiej i polsko ukraińskiej i dlatego — jak powiada, — czyni w tych kwestyach „zastrzeżenia krytyczne". Naturalnie nie widzi chyba także „podstaw realnych" i dla niepodległościowego bytu Litwy, Łotwy i Estonii. Wierzy zato w jakąś idealistyczną „likwidacyę wojny światowej" przez nieokreślony bliżej „nowy okres w stosunkach międzynarodowych" — w „zgodnej pracy nad odbudową zburzonych podstaw życia"... „Tylko solidarność, — powiada, — międzynarodowa może uratować Europę od ostatecznej ruiny i naprawić to, co nienawiść narodów zburzyła".

Jak „Tydzień Polski" wyobraża sobie ową „solidarność narodów", skoro nie uznaje prawa do bytu niepodległego nawet tak wielkiego i licznego narodu, jak naród ukraiński, — to, doprawdy, pozostaje zagadką. Trzeba jednak sięgnąć do podstaw takiej ideologii, wyszukać jej podłoża, ażeby tem łatwiej obalić całą jej strukturę.

„Tydzień Polski", — jakeśmy już rzekli, — jest organem tych Polaków, bardzo wybitnych i myślących, którzy wzrośli w atmosferze dwu wielkich stolic europejskiego Wschodu — w Petersburgu i Moskwie. Te obie stolice, szumne, bogate, niepospolicie wyposażone we wszelkie atrybuty wysokiej cywilizacyi, były terenem ich młodzieńczej ekspansyi z lat górnych i chmurnych, ich walki o prawa narodów, ich walki o sprawiedliwość i równość, nie dziw przeto, iż pozostawiły na dnie ich duszy pewien ferment zrozumiałej sympatyi.

Nie przestając być dobrymi Polakami, ci nasi działacze wsiąknęli jednak w wielkie, kulturalne życie Rosyi. A było tam przecież pole szerokie dla umysłów wyższych, zwłaszcza polskich, które z tradycyi historycznych i szczepowych zawsze dążyły ku ideałom wolności i zawsze spieszyły tam, gdzie te ideały były najbardziej uciskane i zwalczane.

Rosya, w kleszczach najokrutniejszego despotyzmu carskiego spowita, strzeżona przez żandarmów i ochranę, była jednocześnie tem państwem, gdzie obok dostatniego bytowania materyalnego, najbardziej właśnie rozwijało się podziemne, katakumbowe życie wyzwoleńcze, najjaskrawiej tętniała walka tajemna przeróżnych „principiów": filozoficznych politycznych, literackich, społecznych i klasowo partyjnych.

Wobec ustroju despotyczno-żandarmskiego, mało kto myślał w Imperyum Rosyjskiem o koniecznościach państwowych. Nikt nie miał dla nich ani serca, ani uznania. Poddawano się o-

## Przed uwieńczeniem dzieła pokoju w Rydze.

### Zasadnicza zgoda sowietów na termin ratyfikacyi.

**Ryga.** (East-Express) Na posiedzeniu porannem w dniu 14 bm. podkomisya redakcyjna **uchwaliła treść protokołu dodatkowego,** zawierającego instrukcye dla komisyi mieszanej w **sprawie zwrotu mienia kulturalnego i zabytków.** Dziś wieczór ma nastąpić **ostateczne posiedzenie przewodniczących obu komisyj, na którem mają być roztrząsane wszelkie sprawy dotąd pozostające w zawieszeniu. Według informacyj od delegacyi polskiej bolszewicy zgodzili się na termin ratyfikacyi.**

**Warszawa.** (Tel. M.) Z Rygi telegrafują: Bolszewicy **zdecydowani są przyznać Polsce 32 miliony rubli czystego złota,** zwlekają jednak z podaniem daty wypłaty. **Joffe przystał na wskazanie w traktacie pokojowym terminu ratyfikacyi traktatu. Termin tej jednakże uzależnił od uchwały najbliższego zjazdu sowietów.**

### Wiara Joffego w rychły pokój.

**Warszawa** (Tel. M.) Na posiedzeniu komisyi redakcyjnej w Rydze delegaci polscy zaproponowali ustalenie terminu ratyfikacyi traktatu. Od daty tej są zależne terminy reewakuacyjne, więc jest rzeczą nader ważną, aby ratyfikacya nastąpiła jak najprędzej. Joffe odpowiedział, że propozycya delegacyi polskiej dowodzi w niezem nieusprawiedliwionego braku zaufania, **nie ulega bowiem wątpliwości, że sowiety będą ratyfikowały traktat prędzej, aniżeli uczyni to sejm polski.** Delegacya sowiecka nie chce jednakże, aby traktat zawierał coś, stwierdzającego nieufność którejkolwiek ze stron. **Delegacya bolszewicka zwróciła się po instrukcye do swego rządu.**

### Koalicya wobec pokoju,

**Warszawa.** (Tel. M.) W warszawskich kołach politycznych jest obecnie przedmiotem rozważań **sprawa uznania traktatu ryskiego przez ententę.** Sfery poselskie stoją na stanowisku, że uznanie tego traktatu **nie powinno ulegać żadnej wątpliwości** z dwóch tytułów: 1) Rokowania pokojowe między Polską a rządem sowieckim zostały wszczęte nie tylko za zgodą, ale do pewnego stopnia i **pod presyą sprzymierzonych;** 2) statut Ligi Narodów **nakłada na Ligę obowiązek** obrony traktatu po zarejestrowaniu go w Radzie Ligi. Wystarczy więc, jeśli Polska jako członek Ligi Narodów, zawiadomi ją o zawarciu z Rosyą traktatu pokojowego i przedłoży tekst traktatu Radzie Ligi.

### Sposoby wypłat ze strony Rosyi.

**Warszawa** (Tel. M.) Z Rygi telegrafują: Przy zapłacie za tabor kolejowy polski, wywieziony do Rosyi mają wchodzić w rachubę oprócz złota inne środki płatności, w szczególności zaś platyna oraz klejnoty o stałej wartości. Wypłata z tytułu udziału Polski w zapasie złota rosyjskiego będzie uiszczoną całkowicie złotem. Sekretarze konferencyi czynią wszelkie wysiłki, celem pokonania trudności technicznych przy uzgodnieniu tekstów. Szczególną trudność stanowi tłomaczenie na język ukraiński, gdyż bolszewicy nie posiadają wśród personalu pomocniczego swego ludzi władających językiem ukraińskim.

### Zwrot taboru kolejowego.

**Ryga** (East Express) Podkomisya kolejowa na popołudniowem posiedzeniu w dniu 13 bm. omawiała **stronę techniczną reewakuacyi taboru kolejowego wązko-torowego, który ma być zwrócony Polsce „in natura".** Reewakuacya obejmuje zarówno tabor kolei państwowych jak i prywatnych.

## Niemcy nie chcą płacić za marki Kriesa.

**Warszawa.** (Tel. M.) Trybunał apelacyjny w Berlinie orzekł, że **Rzesza niemiecka nie ponosi odpowiedzialności wobec posiadaczy tak zwanych marek Kriesa.**

## Pruskie knowania w Łodzi.

**Łódź.** (PAT) „Praca" donosi, że defenzywny wydział II dowództwa generalnego w Łodzi wpadł na trop akcyi na rzecz Niemiec. Zarządzone dochodzenia doprowadziły do aresztowania kierownika tej akcyi, niejakiego Schuberta barona von Fechte.

## Jak to p. Paderewski politykował na własną rękę?

**Warszawa** (Tel. M.) **Sensacyjne szczegóły ujawniły się obecnie z działalności Paderewskiego jako delegata rządu polskiego w Genewie.** W chwili kiedy głosowano w Lidze Narodów w sprawie uznania Łotwy. Wówczas p. Paderewski oświadczył reprezent. Łotwy, że oddanie głosu swego za Łotwą **uzależnia od zobowiązania się Łotwy do rewizyi jej stosunku prawno-państwowego do Rosyi,** po upadku bolszewików i restytucyi wielkiej Rosyi. Żądanie Paderewskiego zostało przez Łotyszów **z oburzeniem odrzucone, wobec czego p. Paderewski głosował przeciw Łotwie.** Obecnie sprawa dotarła do kół sejmowych i ma być **przedmiotem interpelacyi na wtorkowem posiedzeniu ministerstwa spraw zagranicznych.**

## Krwawy terror w Irlandyi.

**Dublin** (PAT). **Jutro ma być powieszonych 6 sinnfeinistów,** dwóch z nich za zamordowanie oficerów angielskich w Dublinie, inni za napady na wojska angielskie i za noszenie broni. Irlandzka partya robotnicza zapowiedziała na jutro o godzinie 11 przed południem **strajk dla zamanifestowania żałoby z powodu wykonania tych wyroków.**

wym koniecznościom z musu, pod presyą nahajki czy katorgi, albo pod presyą mniej przykrą, i nawet nie pozbawioną miłego czaru — dobrego w Rosyi zarobku, wygodnego życia (i użycia do syta), szerokiego, kafeszantanowego „trin-trawa", nihilistyczno pijackiego „nicze-wo" — i bardzo przytulnych objektów takiego właśnie „podporządkowania się", w rodzaju „pałacyków — osobniaków", cienistych „dacz", urokczych a przystępnych na brzęk złota „cyganek", śpiewających w szaleńczem upojeniu: „Aj da trojka, śnieg puszystyj"...

I stąd urok tej Rosyi — szerokiej i „rozgulnej" — tej Rosyi żandarmsko-carskiej, w złocie i sadle kąpiącej się, na wyzysku całej plejady narodów pęczniejącej, lśniącej się, błyszczącej i śpiewającej. A jednocześnie tej Rosyi, w której tlił wiecznie dziwny ogieniek podzie-

mny, konspiracyjnie i zazdrośnie ukryty, fascynujący i porywający, jak magnes ciągnący, jak polip zapuszczający na zewnątrz macki krwawe, — ognieniek sfinksowy, niemal mesyaniczny, gorejący nad przysypanym wulkanem — olbrzymiego buntu, najszczytniejszych ideałów, najwznioślejszych, doktrynerskich jednak wskazań.

Ten to ognieniek-sfinks, co się tlił pod powłoką najbujniejszego pod słońcem życia-użycia materyalistycznego, — ten ognieniek Tołstojów, Sołowjewów, Zelabowów i tylu innych przesławnych duchów rosyjskich, ten ognieniek „principjów" pod bajkową sarabandą najrozkoszniejszego życia dwu stolic rosyjskich — sprawił, że Polacy, co się w Rosyi urodzili i wychowali, — z Rosyą się zżyli i mają dla niej zrozumiały zresztą sentyment.

To specyficzne życie rosyjskie porywało przecież i innych cudzoziemców — Francuzów, Anglików, Belgów, zwłaszcza Niemców i Czechów, nawet Japończyków i Chińczyków, — bo to d w o i s t e życie w obu olbrzymich i rozhukanych stolicach Rosyi, to życie najwznioślejszego intelektu i najwyszukańszej nirwany, podniecanej drażniąco odgłosami młotów kującej się gdzieś w głębiach strasznej rewolty, przemieszane z doczesnem, najsprośniejszem, najszaleńszem i niemal zwierzęcem wykorzystywaniem „chwili upojnej", nęcącem i fascynującem — miało swój zdradliwy czar, swoją potęgę nawet twórczą i — o dziwo! — rewolucyjną.

Imperyum rosyjskie, przeogromne i przemożne, nie miało nigdy obywateli zadowolonych i ze swego państwa dumnych. Miało tylko sługi-automaty lub sługi-wampiry — nie dla państwa, lecz dla własnej, osobistej korzyści, służbowej, zmysłowej czy kieszeniowej. I miało to wielkie imperyum także kilka setek, może nawet kilka tysięcy duchów buntowniczych, przedystylizowanych, przeczulych, nadwrażliwych, genialnych, co w tem morzu okrutnej ciemnoty, wśród tych połyskliwych pian mrukliwego, tajemniczego i przeraźliwie ujarzmionego morza ludzkiego — rzucali przekleństwa własnej Ojczyźnie, a jednak swą wyimaginowaną, sztuczną, niezdrową, niepatryotyczną, pozornie tylko szeroką „wolnomyślnością" — porywali nawet obcych, porywali nawet ofiary własnego, chytrego nacyonalizmu!

Ten więc urok dwoistej Rosyi nie jest wcale tylko udziałem Polaków, którzy tam wzrośli i wychowali się. Ten urok tkwi w duszy tych wszystkich, którzy przez czas dłuższy — mniej krytycznie — obcowali z bliska z przedstawicielami rosyjskiego intelektu.

Oni wszyscy wierzą w jej potężne odrodzenie. Wierzą w Rosyi przemianę. Wierzą w jej przyszłość.

I my w to wierzymy. Uznajemy, że naród rosyjski jest wielkim i utalentowanym narodem. Że obok cech brutalnych i niszczących, dzikich i drapieżnych, ma niepospolite skarby intelektualnej mocy, co się uwydatnia przedewszystkiem w jego nauce i sztuce, w jego poezyi, malarstwie, muzyce i teatrze, stojącemi na najwyższych wszechświatowych wyżynach.

Ale wiemy także i pamiętamy, że te wszystkie wielkie zalety i talenty narodu rosyjskiego wyrosły nie z jego gleby ojczystej, lecz z wchłonięcia soków najżywotniejszych z całego „teatrum" niewolników. Dopiero zagarnięcie różnojęzycznego, mahometańskiego Uralu i Sybiru przez Kozaka Jermaka dało Moskwie Iwana Groźnego, podstawę do wielko-mocarstwowych zaczątków bytu. Dopiero ujarzmienie fińskich jezior i skał dało Piotrowi Wielkiemu możność pierwszego powiewu europejskiej dla Rosyan cywilizacyi. A dopiero z chwilą przyłączenia Ukrainy i rozbioru Polski — pojawiają się w Rosyi pierwsze jaskółki narodowej rosyjskiej nauki i literatury. Gdy my mieliśmy już w XV i XVI stuleciu znakomitych prawodawców, uczonych, publicystów i poetów, — Rosya dopiero od Łomonosowa, Karamzina i Dzierżawina, a więc zaledwie z końcem wieku XVIII i w zaraniu XIX rozpoczyna okres swej historyi cywilizacyi i literatury.

To jest właśnie punkt najpoważniejszy w zagadnieniu polsko-rosyjskiem. Polska, pragnąc zmartwychwstania, musiała przez wiek cały bronić się przedewszystkiem od Rosyi. Potęga bowiem Rosyi, nie tylko państwowa, ale i intelektualna, wzrastała i karmiła się głównie uciskiem ziem b. Rzeczypospolitej. Polska, jako najbliższa Rosyi sąsiadka, a jej faktyczna poddanka, musiała dbać o to, aby nie podziemnymi i skrytobójczymi kanałami, jak w carstwie, lecz falą naturalną, jawną i wolną kształtowały się w niej przemiany społeczne. I Polska wszystkimi wysiłkami musi dziś dbać o to, aby taki, jak dziś, orężem i krwią polskiego żołnierza wywalczony, podział wpływów polskich i rosyjskich na Wschodzie Europy — miał choć przez lat kilka, choć przez kilka choćby miesięcy — możność utrwalenia się, ustalenia i skonsolidowania.

To zaś jest możliwe — niestety — tylko przy istnieniu w Rosyi chaosu bolszewickiego, a bardzo problematyczne przy nawrocie do „principializmu" skłóconej inteligencyi rosyjskiej, a cóż dopiero przy powrocie do niwelującego wszystkich caryzmu!

Nie chce pojąć tego „Tydzień Polski". Znany i utalentowany pisarz, p. Leon Kozłowski, bardzo wybitnie przez szereg lat współpracujący w publicystyce rosyjskiej w dziale polonistycznym, w ostatnim (10 tym) numerze „Tygodnia Polskiego" wyraża zdumienie, że prasa polska wszystkich obozów jednogłośnie niemal wypowiedziała świeżo opinię, iż nowa rewolucya antybolszewicka jaka wybuchła w Kronsztadzie, jest dla nas raczej zagadką niepokojącą, niż wieścią, niosącą otuchę.

„Tydzień Polski" nie pojmuje, dlaczego ma być dla nas cenny pokój, zawarty z bolszewikami w Rydze, skoro bolszewicy mogą go w każdej chwili zerwać. Pan Leon Kozłowski przewiduje nawet wprost, że „pokój p. Joffego obali Trocki" I powołuje się na artykuły warszawskiej rosyjskiej „Swobody", organu Sawinkowa, który zapewnia, że Rosya, po zgnieceniu bolszewików, będzie włościańską i że „Rosya włościańska i Polska ludowa mogą żyć w zgodzie i przyjaźni, pozbawione obie imperyalistycznych zakusów"...

Tak sądzi p. Sawinkow, — wiemy o tem, — i jest z tego powodu odosobniony. Siedzi w Warszawie. A jego wpływowsi w znaczeniu europejskiem i możniejsi kompatryoci, pp. Guczkow, Milukow, Sazonow, Winawer, Makłakow, Kiereński i setki innych — siedzą w Berlinie, Paryżu i Pradze i mówią wręcz przeciwnie. Nie uznają naszych granic wschodnich, nie przyznają naszych wpływów, chcą burzyć nasze sojusze i nasze porozumienia.

O ile dzisiejsza Rosya bolszewicka jest w każdym razie faktem realnym, choćby doraźnym, o której wiemy jednak, co o niej sądzić i jak się przed nią bronić, — o tyle Rosya przyszła jest zupełną zagadką, spowitą w takie pajęczyny subtelne naprzeróżniejszych wpływów, reminiscencyi i intryg, na których rozwiązanie nie starczy może czasu całemu obecnemu pokoleniu. Ten tedy przyszły „sfinks", jak był, tak i jest dla nas wciąż groźny, dopóki państwowość polska nie będzie w stanie tak się umocnić, aby rozlewności „principiów" i pretensyi renesansowo-rewindykacyjnych wskrzesicieli „trzeciej Rosyi" — mogła przeciwstawić swój twardy, praworządny puklerz.

Na tym punkcie Polska, na szczęście, nie jest dziś osamotniona. Pójdą z nami razem — według wszelkiego prawdopodobieństwa, — wszyscy jej naturalni w walce z zaborczością Moskwy sprzymierzeńcy, a więc Finlandya, Estonia, Łotwa, Litwa, Rumunia, Bułgarya i Turcya, a pewnie i inne, nieupaństwowione dotąd narody.

Gdy ten wał ochronny stanie i gdy się ugruntuje, to wówczas upadek bolszewizmu i odrodzenie się Rosyi demokratycznej i ludowej, zmuszonej nadto do uwzględniania dążeń wolnościowych zarówno narodów Kaukazu, jak i narodów zawołżańskich i poduralskich (Tatarów, Kirgizów i Baszkirów), powitana będzie w Polsce z najwyższą sympatyą i radością.

Interes Polski jest w takim, a nie w innym wyniku tej wielkiej wojny. Jest to przytem — nakaz słuszności.

Czy się urzeczywistni? — nie w naszej jest mocy przewidzieć. Ale odpowiedzialna publicystyka i odpowiedzialna polityka polska musi w tym kierunku działać, — w chwili zwłaszcza, gdy okoliczności najbardziej sprzyjają urzeczywistnieniu się — bez szczególniejszego ryzyka, — takiego właśnie wymiaru sprawiedliwości i takiego ostatecznego pokoju i ładu na Wschodzie Europy.

# Gdzie reakcya i imperyalizm!

## Prawdziwe oblicze kowieńskich sfer rządzących.

Nacyonaliści litewscy w swej kampanii przeciwko Polsce, zwykli używać argumentów, dotyczących rzekomego „imperyalizmu polskiego" i „polskiej reakcyi społecznej". Ciekawy głos w tej materyi zamieścił socyalistyczny „Przełom", którego trudno chyba podejrzywać o „nacyonalistyczne zaślepienie", jak to lubią Litwini wyrażać się o Polakach. Nawiązując do słów socyalisty litewskiego Venlauskasa: „Wojna z panami jest na Litwie popularna" autor artykułu powiada:

„Wojna Litwinów „z panami" nie jest wojną ludu z mieszczaństwem lub obszarnictwem. Przeciwnie: w nawoływaniu do tej wojny słyszymy pobudki imperyalistycznego kapitalizmu. Litwa Kowieńska jest bogata, nagromadzone osty rozsadzają kiesy mieszczaństwa kowieńskiego, które pragnie ekspansyi, a ponieważ parweniuszowski kapitalizm litewski, rozpęczniały na drożdżach wojennych, nie ugruntował się w przemyśle, ma przeto cechy paskarskie i spekulacyjne, nie umie więc mierzyć zamiarów na siły, musuje i pieni się, wyrzucając hasła zgoła niepoczytalne, awanturnicze.

Zamożny chłop z Kowieńszczyzny mógłby drożej sprzedać swoje zboże na ziemiach cudzych, czuje, że łatwo pobije na rynku ograbionego przez bolszewików rolnika z Wileńszczyzny, więc instynkt jego pragnie przestworu, pożąda nowych terenów. Stąd hasła zaborcze.

Opierający się na wstecznikach rząd Kowieński w swojej nocie do Komisyi plebiscytowej Ligi Narodów butnie sięga po ziemie rdzennie polskie, pożąda Bielska, Białegostoku i Suwałk. A więc angażuje się w awanturniczą zaborczość!

Pomimo demobilizacyi w Polsce i w Litwie Środkowej Litwa Kowieńska gwałtownie się zbroi i w zaślepieniu militarystycznem nie zrywa kontaktu z Niemcami którzy kuszą obietnicą dostarczenia całej dywizyi kondotyerów dla walki z Polską.

Reakcya kowieńska podżega lud litewski do rzezi bratobójczej z chłopem i robotnikiem z Wileńszczyzny i Polski, podżega do aneksyi terenów, zamieszkałych przez ludność nielitewską, a Polskę, która nie chce wojny nawet w obronie swoich braci ze Śląska Cieszyńskiego, nazywa w buńczucznym zacietrzewieniu zaborczą i militarystyczną. Warsztaty ludowe litewskie uwodzą się frazeologią fałszywą i kuglarską i dzieje się to w chwili, kiedy robotnik i chłop z Litwy Środkowej pragnie pojednania i porozumienia".

Ten głos socyalisty polskiego powinienby podziałać uspokajająco na rozpalone głowy fantastów litewskich. Albowiem objektywny pogląd na rzeczywistość ułatwiłby niechybnie porozumienie polsko-litewskie.

# Do zbliżenia polsko-czeskiego nie doszło!

**Warszawa, 14 marca.**

Według informacyj, pochodzących z kół poselskich, **pogłoski o rzekomych układach ministra Sapiehy z p. Beneszem, nie odpowiadają faktycznemu stanowi rzeczy.** Istotnie, ze strony francuskiej wyrażano usilne życzenie, ażeby między Polską a Czechami doszło do porozumienia, bowiem ze względu na ogólną sytuacyę polityczną pożądane byłoby utworzenie bloku państw, którym ze strony Niemiec grozi niebezpieczeństwo. Gdy jednak minister Sapieha, powołując się na nastroje, panujące w społeczeństwie polskiem, wskazał, że jedynie wystąpienie ze strony czeskiej z pewnemi konkretnemi propozycyami może posłużyć za podstawę do wszczęcia rokowań, **francuskie czynniki miarodajne zgodziły się w zupełności na polski punkt widzenia.**

Zadepeszowano tedy do pana Benesza, który przyjechał niezwłocznie do Paryża i po porozumieniu się z p. Briandem, spotkał się z ministrem Sapiehą. W rozmowie jednak z nim żadnych propozycyj politycznych nie poczynił, wspomniał tylko o konieczności zawarcia umowy handlowej, z czem się minister Sapieha zgodził.

Późniejsze spotkanie p. Benesza z ministrem Sapiehą miało charakter wyłącznie grzecznościowy. Tematów politycznych w rozmowie nie poruszano.

# Niemcy wywożą z G. Śląska 9,500.000 ton węgla rocznie

# Pod hasłem zjednoczenia armii polskiej.

**Warszawa, 14 marca.**

Dwudniowy zjazd I-go korpusu wschodniego („dowborczyków"), jaki się odbył w Warszawie, przeobraził się **w wielką manifestacyę na rzecz potężnego hasła: unifikacyi czyli zjednoczeni wszystkich formacyj Wojsk Polskich.**

Po nabożeństwie w katedrze św. Jana i po akademii w Ratuszu, — o czem już donosiliśmy, — odbył się w kasynie urzędników państwowych manifestacyjny bankiet, na który przybyli najwybitniejsi generałowie i oficerowie polscy.

Wieczerzę zaszczycił swą obecnością Naczelny Wódz, marszałek Piłsudski, powitany przez b. dowódcę b. I. korp., gen. Dowbór Muśnickiego przemową, a przez zebranych — okrzykami, pełnymi czci i długotrwającymi oklaskami. Orkiestra trzykrotnie odegrała hymn narodowy.

### MOWA NACZELNIKA PAŃSTWA.

**Naczelnik Państwa wygłosił przepiękną mowę**, której wysłuchano stojąc w wielkiem i poważnem skupieniu.

„Byliśmy żołnierzami bez Ojczyzny, — mówił Naczelnik Państwa, — szukającymi Ojczyzny, dla której walczyliście i przelewaliście krew. **Przychodzę do was, jako żołnierz, który przechodził ciężką Kalwaryę i chcę mówić do was, jak kolega.** W okresie wszystkich naszych walk o wolność i niepodległość żołnierz zawsze pierwszy uderzał w dzwon alarmu, jednak jego usiłowania nie zawsze znajdywały odpowiednik wśród społeczeństwa. Biegli do niego nieraz ze swymi sporami i waśniami, szukając oparcia dla swej polityki, dla swoich partyj, a żołnierz, służący całemu narodowi i całej Ojczyźnie, — jak wskazują wszystkie nasze powstania, — trwał zawsze wiernie na tem stanowisku i pierwszy szedł w pole i ostatni z niego schodził. Wojna, to rzecz ciężka, to ruina dla kraju tego, gdzie w jego obronie żołnierz krew przelewa.

„Ileż bo ciężkich chwil, nie żołnierskich, bo od tego praca żołnierska, lecz tych wątpliwości, które męczą i rozsadzają na obozy i oboziki, przechodzić trzeba. **To piekło wątpliwości, przez które przechodziliście wy, i mnie męczyło także, to z wami łączy mnie więcej, niż z kimkolwiek.** Lecz dziś jest już Polska, Polska zorganizowana, mająca prawo nakazu. Wszelkie, choćby najpiękniejsze wspomnienia i tradycye ustąpić muszą przed tym jej nakazem, jaki daje w chwili obecnej. A jakiż to jest jej nakaz dla armii? Jesteście z różnych szkół, różnych metod, różnych sposobów myślenia, różnych przyzwyczajeń, różnych sposobów codziennego bytu żołnierskiego, a więc **PIERWSZYM I GŁÓWNYM NAKAZEM JEST UNIFIKACYA.**

Precz z różnicami, niech żyje jedność w całej armii polskiej".

Po mowie Naczelnego Wodza rozpoczęła się nowa burza okrzyków na Jego cześć.

Z kolei toast na cześć ministra wojny, gen. por. Sosnkowskiego, wzniósł dowódca okręgu generalnego warszawskiego, gen. por. Iwaszkiewicz.

### MOWA MINISTRA SOSNKOWSKIEGO.

W odpowiedzi na to **zabrał głos minister Sosnkowski**, przemawiając w te mniej więcej słowa:

— Witam was, panowie, serdecznem żołnierskiem sercem, bo stanowicie jedną z najmocniejszych i najzacniejszych części składowych armii. Nie będę wspominał waszej epopei, bo wszyscy o niej wiemy, bo jest jedną z najpiękniejszych kart naszej historyi. Byliście tymi tułaczami bez Ojczyzny, jak wspomniał Naczelny Wódz. Wszyscy byliśmy wyznawcami wielkiej idei, przyświecającej nam zawsze i wszędzie — polskiego zbrojnego czynu, i dlatego **wszystkie formacye, na tej idei zbudowane, szły wspólną drogą, czując dla siebie wzajemny szacunek, cześć i uznanie.** Dziś mamy państwo, mamy armię, która się łączy i konsoliduje i jest, jak zwykle, wyrazem własnego narodu. Tak, jak naród nasz przeżywa okres zjednoczenia, tak samo i armia. Okres ten zakończy się wkrótce i zakończy się pomyślnie. W tem przekonaniu, iż tak będzie, w ręce waszego byłego dowódcy, gen. Dowbór Muśnickiego, na cześć wszystkich macierzystych sztandarów wznoszę toast: „Pierwszy korpus niech żyje!"

**Gen. broni Szeptycki**, który pod swoimi rozkazami miał bardzo dużo oficerów z byłego pierwszego korpusu, **zwrócił się następnie z serdecznem słowem uznania do gen. Dowbór Muśnickiego.** W odpowiedzi na to gen. Konarzewski wzniósł kielich na cześć gen. Szeptyckiego. W kolejnem przemówieniu **wypowiedziano także słowa uznania dla gen. Żeligowskiego, tego żołnierza-tułacza w najpiękniejszem tego słowa znaczeniu**, umiejącego wszystko poświęcać dla sprawy.

### DALSZE MOWY.

Frenetycznymi oklaskami powitany był toast i przemówienia podpułk. Szulborskiego, który zwrócił się do obecnego na uczcie szefa misyi wojskowej francuskiej, gen. Niessle'a, radośnie podkreślając, iż ongi, przebywając w Rosyi, przyjaciel I-go korpusu, obecnie jest świadczącym usługi przyjacielem całej armii i całej Polski.

Po krótkiej przerwie **wygłosił podniosłe przemówienie gen. Dowbór-Muśnicki** kierując serdeczne słowa do legionistów i podkreślając, że jedni na Wschodzie, inni na Zachodzie walczyli o te same ideały, **a więc dziś, skoro już jest Polska, trzeba się połączyć i budować ją razem.**

Podkreślając piękne i wyczute słowa generała, skierowane do legionistów, imieniem legionistów II-go korpusu i hallerczyków złożył I mu korpusowi hołd, zwracając się do gen. Dowbór-Muśnickiego, podpułk. Tadeusz Malinowski, wyrażając uczucia radości **z powodu zjednoczenia się tych wszystkich ideowych formacyj**, przez co tak silną jest nasza armia.

Zakończył seryę przemówień gen. Dowbór-Muśnicki, wznosząc okrzyk na cześć bohatera walk polskich, gen. Hallera.

**Nuta bratniej miłości, zgody i zapomnienia wszelkich politycznych różnic i pretensyj** dominowała na zjeździe I-go Korpusu. Uroczystość ta wpłynie niezawodnie dodatnio na potężną jedność w szeregach Wojsk Polskich.

**Srebra na G. Śląsku wydobywa się rocznie 8,4 ton, wartości 710.647 marek w złocie.**



*Z TEATRU POWSZECHNEGO.*

## Srebrne gody „Królowej Przedmieścia".

### Obchód 25-letniego jubileuszu Konstantego Krumłowskiego.

Serdecznemu pieśniarzowi podmiejskich dzielnic Krakowa, w podzięce za ćwierćwiecze wiernej pracy autorskiej, danem było onegdaj przeżyć piękną chwilę.

Oto zmartwychwstała przed nim jego młodość.

Z okazyi wieczoru jubileuszowego pospieszyli liczni przyjaciele, niosąc wieńce i upominki, bezimienna rzesza wielbicieli talentu pospieszyła zapełnić widownię do ostatniego miejsca, — jedni i drudzy w poczuciu wdzięczności i szczerego uznania dla cenionego autora, który od lat tylu bawi i wzrusza całe jedno pokolenie swą twórczością tak pełną pogody, humoru i swojskości — ale nie w tem leży istota rzeczy. Pobłażliwy uśmiech, wijący się po ustach i rzewna zaduma w spojrzeniu jubilata, zdradzała aż nazbyt wyraźnie, że myślą wybiegł on daleko poza ramy sceny. Nie kulisy widział przed sobą, ani malowane dekoracye, lecz kwieciste i rosne krakowskie Błonia, po których głos leci tak daleko i swobodnie, nie zatrzymany przez miękkie puchy wierzb i wiotkie łozy wiklin. Przepiękną równinę poszyta runia wilgotnej zieleni, poprzerzynaną srebrnemi strugami co się niebieszczą i żółcą od jaskrów i niezapominajek, opasuje wspaniała panorama: z jednej strony perspektywa starożytnego Krakowa z wyniosłem widmem Wawelu, z drugiej dostojna swą prostotą sylweta Kopca Kościuszki, z boku modra wstęga Wisły i gwarne a kolorowe uliczki przedmieść krakowskich, a przedewszystkiem tak charakterystyczny Zwierzyniec. Spojrzeniu, przesłoniętemu zadumą, giną z oczu zmiany, które przyniosły lata. Po staremu rysują się malownicze skupienia małych, krzywych, domków, nie grzeszących czystością ale pełnych uroku w zmiennej grze światłocienia. Zwolna, z tych zapadających w ziemię ruder, wychodzą ciekawe figury, kręcące się w jakimś karuzelu, aż mocą twórczej obserwacyi, z pojedyńczych postaci wyłonią się typy, gotowe jako forma artystyczna do przeniesienia na scenę, by istnieć na niej odtąd życiem trwałem.

Przemianę taką dokonać może tylko talent prawdziwy, rozświetlony ogniem wyobraźni i ogrzanej ciepłem serca. Wtedy żywe odczucie młodzieńcze staje się syntetycznym obrazem danego środowiska, — jak tu oderwanego wprost z nad piaszczystych brzegów Wisły — ze wszystkiemi cechami charakterystycznemi, ustosunkowanemi umiejętnie, gdzie niektóre szczegóły, przerysowane karykaturalnie, tworzą pyszną groteskę, inne opromienione poezyą, budzą liryczne nastroje, wzruszające tęsknotę — za potęgą młodości, co w nie wierzyć musi.

„Królowej Przedmieścia" streszczać nie trzeba. W swej „perkalikowej w kwiatki sukience", przeszła przecież tryumfującym pochodem po całej Polsce, zniewalając wszędzie serca swym wiośnianym, dziewczęcym czarem. Nie potrzebuje żadnej więcej pochwały, ani reklamy. W jej orszaku ciągnie, jak wierna straż, przemiła gawiedź krakowskich łobuzów, ten dziwny wytwór pół-cywilizacyi, jaki gromadzi się i osadza się jak namuł wiosennych wylewów, na pograniczu wsi i miasta, a którego natura jest tak równa, odpowiednio do składu danej gleby. Każda stolica, każde większe miasto, posiada ten osad napływowy, czy to będą apasze Paryża, czy londyńskiego Witechapel, włoscy lazaroni, warszawscy piaskarze, lwowskie batiary czy krakowskie andrusy. Ale każdą z tych grup oprócz cech wspólnych posiada rysy odrębne różniące ich stanowczo od innych, zależnie od rasy, temperamentu i warunków lokalnych. Krakowski andrus jest w tej skali odmianą jedną z najłagodniejszych, w której grają silnie ludzkie uczucia. Swoboda ptaków niebieskich i bardzo giętka etyka, łączy się ze sprytem i humorem, z temperamentem porywczym, ale nie drapieżnym ani podstępnym. Coś z konika polnego, o nieokiełzanem poczuciu swobody i niezwalczonem lenistwie, który na przezimowanie zgłasza się — „do ula".

Uchwycić tę psychikę, a wraz koloryt lokalny, jest sztuką, która się autorowi znakomicie udaje.

Jakieś pół wieku temu były w modzie parawany, wyklejone figurkami, wystryganemi z życia, które tworzyły niejednokrotnie sceny, posiadające związek i głębszy sens logiczny. Pięć aktów wodewilu otwiera się przed oczyma kolejno jak owe skrzydła parawanu. Każda odsłona zamyka się sceną, która ją chakteryzuje plastycznie w pamięci.

Pierwszy akt jest stylowym karuzelem pociesznych figur, które pod zaklęciem melodyi, jakby płynącej ze staroświeckiej pozytywki, poczynają kręcić się w takt polki „Rach-ciach ciach", w pozach, które dopraszają się wprost o ołówek rysownika humorysty. Drugi zamyka jakby wdzięczna ilustracye do bajki o Kopciuszku, gdy niewinna dziewczyna rozbiera się na spoczynek i usypia na swem ubogiem łóżku pod świętym obrazem, w świetle księżyca i woni bzów, zaglądających do małego okienka. Akt trzeci jest jednym z najlepszych fragmentów scenicznych z życia artystycznej cyganeryi, sympatycznie zbratanej z dobrodusznym andrusem. Szlachetny mecenas i sentymentalny amant są koniecznem obciążeniem nieskomplikowanej intrygi, i jeżeli dziś wydają się anachronizmem, to w ramach epoki powstania sztuki mieszcza się najzupełniej jako stylowa konwencya ówczesna. Uchyla się skrzy-

# Lud wiejski przeciw warchołom.

## Gościna p. Putka w Tarnowie i jej żałosny koniec.

Na niedzielę 13 bm. zwołał do Tarnowa poseł Putek ze stronnictwa „stapińszczyków" wiec publiczny do sali domu robotniczego. Ponieważ w naszym okręgu wyborczym „stapińszczyków" zupełnie niema, bo uświadomieni włościanie zgrupowali się już dawno w P. S. L. „Piasta" — p. Putek liczył na pomoc miejskich żywiołów „radykalnych", których też pewna ilość na wiec przybyła.

Przygniatającą większością zostali jednak licznie na wiec przybyli włościane, którzy też na samym wstępie **zmusili p. Putka do ucieczki z trybuny**, przyczem p. Putek musiał się przed gniewem ukryć aż w bufecie. Zjawili się też na wiecu eks-minister Pruchnik i p. Sanojca, ale ci ostatni wyczuwszy atmosferę — pierzchli.

W międzyczasie odbył się w tejsamej sali **wspaniały wiec P. S. L.**, na którym przemawiali pp. Brodecki z Bochni i poseł Krężel. Wśród burzliwych owacyj na cześć prezydenta Witosa uchwalono także rezolucyę za **votum ufności prez. Witosowi i całemu klubowi P. S. L., zaś p. Putkowi jako jednemu z kierowników warcholskiej roboty votum nieufności**. P. Putek na wiecu się już nie pokazał i prawdopodobnie nauczony smutnem doświadczeniem nigdy się już w Tarnowie nie zjawi, co nietylko ludności, ale jemu samemu tylko na pożytek wyjść może.

## Wadowickie pod znakiem P. S. L.

W dniu 7 marca odbyły się w wadowickim powiecie trzy wiece polityczne, mianowicie w **Łękawicy, Sułkowicach** i w **Roczynach**, na których przemawiali delegaci P. S. L. — Po wyczerpującej dyskusyi **uchwalono pełne votum ufności tak prezydentowi Witosowi** jak i posłom P. S. L., natomiast zebrani potępili jednogłośnie warcholską robotę stapińszczyków, a przedewszystkiem p. Putka i zobowiązali się zwalczać go jako szkodnika i wroga ludu, jeżeli swojej demagogicznej i w najwyższym stopniu dla ludu i państwa szkodliwej roboty nie zmieni. A więc i wyborcy p. Putka otrzeźwieli.

## Oszczercy napiętnowani.

(m-m) Oszczercza kampania posła Stapińskiego i towarzyszy przeciwko stronnictwu P. S. L., która znalazła swój kulminacyjny punkt w atakach na posłów Bardla i Rączkowskiego — poniosła bezwzględną, haniebną klęskę. Sąd marszałkowski uznał w obu wypadkach, że zarzuty czynione tym posłom przez p. Stapińskiego i jego komilitonów **są niecne i absolutnie nieuzasadnione**. Donosiliśmy już o tem poprzednio, obecnie zaś jesteśmy w możności przytoczyć tekst wyroku sądu marszałkowskiego w sprawie posła Bardla, któremu p. Putek, Stapiński, Dąbal i towarzysze zarzucali spekulacyę gruntami ornymi w Humniskach pow. Brzozów. Orzeczenie to brzmi:

„Zarzuty czynione przez interpelantów posłowi Bardlowi są zgoła nieprawdziwe, niczem nieuzasadnione, w wysokim stopniu krzywdzące posła Bardla, który nigdy ziemi w Humniskach (pow. Brzozów) nie nabywał, nie posiadał i nie posiada.

**Za to lekkomyślne podniesienie z trybuny sejmowej zarzutów nieprawdziwych, opartych na błahych pozorach, zarzutów obniżających powagę Sejmu, a temsamem szkodliwych pośrednio dla Państwa — Sąd marszałkowski wyraża interpelantom naganę".**

# Z Rady miasta.

**Kraków**, 15 marca.

(4) Wczorajsze posiedzenie Rady miasta, któremu przewodniczył prez. Federowicz, rozpoczęło się uchwaleniem 1,000.000 marek na plebiscyt, poczem odczytano szereg interpelacyj, między któremi pierwszorzędnego znaczenia jest interpelacya r. dra Müllera w sprawie reorganizacyi policyi. Stosunki bezpieczeństwa w Krakowie obecnie są krytyczne. Prawie codziennie kronika policyjna notuje dziesiątki kradzieży lub napadów rabunkowych, których sprawcy nie zostali ujęci. Policya krakowska nie wykazuje należytej sprężystości, a dzieje się to z tego powodu, że dotąd nie nastąpiła jej reorganizacya. Obok dyrekcyi policyi wprowadzono policyę państwową, oprócz tego mamy wojskową policyę samochodową, żandarmeryę polową, wojskową itd., jednakowoż mimo tego bezpieczeństwo publiczne jest raczej „niebezpieczeństwem publicznem".

Dlatego sądzimy, że powyższa interpelacya zmusi miarodajne czynniki do ostatecznego uregulowania naszej policyi.

Z wniosków porządku dziennego uchwalono bez dłuższej dyskusyi sprzedać Pocztowej Kasie Oszczędności w Warszawie, celem budowy gmachu dyrekcyi poczt i innych budynków urzędowych pocztowych i mieszkalnych kompleks gruntów, na którym mieści się obecnie zakład czyszczenia miasta przy ul. Librowszczyzna i Zyblikiewicza. Cena tego kompleksu wynosi 10,722.900 mk. płatna przy podpisaniu kontraktu. Z powyższej ceny przypadnie 6,000,000 mk. na koszta przeniesienia i inowacyi zakładu czyszczenia miasta, zaś około 3,000.000 mk. ma być użyte na spłatę pożyczek gminnych stosownie do uznania sekcyi skarbowej.

Również uchwalono na cele budowy gmachu oddziału P. K. O. sprzedać grunt położony u wylotu ulic Dietlowskiej i Wielepole za cenę 8,000.000 mk.

Na wniosek sekcyi IV. Rada miasta uchwaliła zgodzić się na nadbudowanie III. piętra na gmachu Akademii sztuk pięknych.

Sprawa podwyższenia dodatku gminnego do podatku spożywczego i podwyższenia opłaty gminnej od trunków wywołało szeroką dyskusyę. Lewica zasadniczo sprzeciwiła się przeciw podwyższeniu podatku od środków żywności jak również od słomy i owsa, dalej owoców i marmolady. Na tem samem stanowisku stanął poniekąd i r. Grose, słusznie dowodząc, że należy opodatkować tylko takie artykuły, które są poniekąd luksusowe. Referent bronił swego stanowiska, twierdząc, że gmina musi zdobyć potrzebne jej fundusze, godzi się na usunięcie z taryfy niektórych artykułów o ile Rada m. w miejsce tych poda inne źródła dochodu.

W końcu uchwalono wniosek referenta, skreśliwszy jedynie podatek od mięsa, który miał wynosić 80 fen. na kig.

W dalszym ciągu obradowano nad wnioskiem w sprawie podatku gminnego od czynszów z mieszkań oraz podatku wodociągowego. Według wniosku sekcyi III. miałby podatek czynszowy wynosić na razie 10 proc., podatek zaś wodociągowy 20 proc. Oba te podatki mają pokryć lokatorzy, jednak ponieważ magistrat dotychczas nie ściąga podatku wedle czynszu z r. 1921 r., należy wydać rozporządzenie, aby magistrat mógł zażądać od właścicieli realności przedłożenia rzeczywistych fasyi za 1921 r., a na razie pobierać podatek wedle fasyi z r. 1916 plus 100 proc. podwyżki.

R. Maywald referował sprawę podwyższania taryfy tramwajowej. Sekcya tramwajowa proponuje podnieść cenę jednorazowej jazdy dla dorosłych **do 10 mk.**, dla dzieci i młodzieży szkolnej **do 1 mk.** Równocześnie taryfa przewiduje ulgi, a mianowicie dla mieszkańców Krakowa cena wynosiłaby **5 mk.**, dla robotników i urzędników **3 mk.** Dla ulg tych obowiązuje przymus legitymacyjny i zakupna biletów z góry. Nowa taryfa została uchwalona, z tem, że wejdzie ona w życie z dniem dzisiejszym.

Po uchwaleniu szeregu drobniejszych spraw przewodniczący zamknął posiedzenie.

---

do następnie i oto jesteśmy w kancelaryi gminnej z typowym łajdaczyną pisarzem Majcherkiem i przedpotopowym stróżem nocnym z halabardą, świadkami przezabawnych scenek rodzajowych. Ostatnia odsłona rozwija na nowo przed oczyma błękitną wstęgę Wisły i dziarski widok flisaków w białych sukmanach, od których śpiewek idzie rzeźwy powiew wichru i fali i jakaś pobudka do odpłynięcia w swobodę, gdzie dusza człowiecza oczyszcza się w obcowaniu z żywiołem wolnym i czystym.

Ten barwny korowód obrazów związany jest doskonale w zwartą konstrukcyę sceniczną. Mieni się scena za sceną, ujmując naprzemian niewymarzonym wdziękiem lub ostrym i świetnym dowcipem, jakim skrzy się niemal każde słowo. Jest jednak ponadto coś, co wybiega po za ramy teatru, jak lotny ptak i popularyzuje „Królowę przedmieścia" tam nawet, gdzie ona sama zjawić się nie raczyła. To jej kuplety, krystalicznie dźwięczne, pełne świeżości i szczerego sentymentu, które jak uliczne piosenki paryskie, dawno przeszły w usta ogółu bezimiennym refrenem.

Wodewil, zarówno jak operetka, cieszy się swobodą wprowadzania do tekstu wesołych aktualności. Dzięki temu zbiór kupletów zbogacony został garścią nowych strofek, jak np. kuplety modelki:

I.

Chciał odemnie raz formista
By pozować mu na gwałt
Więc w pracowni — oczywista
Prezentuje mu swój kształt.

— Malujże pan! Cóż pan czeka?
Aż pan Tytus gani mnie:
„Zbyt podobnaś do człowieka,
„To nie dla mnie model, nie!"

II.

Gdy na czasy złe narzekasz
To się tylko paska chwyć
Tak jak kupiec, rzeźnik, piekarz
A ty za ich śladem idź.
I modelka nie głuptasek
Jak 25 lat wstecz
I ja miłość mam na pasek
Jako luksusową rzecz!

Innych dla braku miejsca przytaczać niepodobna. Kto chce posłyszeć, niech idzie na „Królowę Przedmieścia".

Jubileuszowemu przedstawieniu ulubionego autora dała dyrekcya teatru powszechnego stylową oprawę, a artyści najlepsze swe siły i chęci. Piękna Mania była p. Żelska, wnosząc cały swój wdzięk i urodę, trochę zbyt filigranowe do tej roli, co już nie jest winą artystki. Pp. Minowicz (reżyser sztuki) i Koszutski (aranżer tańców) stworzyli wyborną zgraną, pełną temperamentu i pomysłowości hultajską dwójkę, Antka i Kantka. Wyborne figury pisarza Majcherka, balabardzisty Gomółki i fiakra Nalepy, przedstawili pp. Kalinowski, Bojnarowski i Kolwas. Zabawnym Goldfischem był p. Jaworski. Modelkę Helenę, ładnie grała i śpiewała p. Feldman-Sawicka, przekupką Maciejową była doskonała zawsze w tym zakresie p. Kolman. Reszta artystów dostrajała się poprawnie do całości.

Po drugim akcie, na otwartej scenie, zgromadzili się artyści Teatru Powszechnego na czele z dyr. Wiśniowskim oraz reżyserami pp. Koreckim, Kliszewskim, Kalinowskim i Minowiczem, wprowadzając uroczyście Autora-Jubilata. Wystąpiła nadto delegacya Teatru Bagatela z pp. dyr. Dante-Baranowskim i Berskim, oraz delegacya Teatru Nowości.

Dyr. Wiśniowski zwrócił się do Jubilata z pięknem i serdecznem przemówieniem, w którem podniósł jego zasługi i wytrwałą, wierną służbę idei teatru wybitnie narodowego, której autor nie sprzeniewierzył się nigdy. W dłuższym wywodzie skreślił mówca kierunki, w jakich rozwijała się polska sztuka dramatyczna, w której wielcy poeci, z Wyspiańskim, jako ostatnim przedstawicielem, reprezentowali kierunek romantyczny i historyozoficzny, inni, jak Fredro, czerpali swe motywy z dworów i dworków szlacheckich, inni, jak Bałucki, zaglądali do domów mieszczańskich, inni wreszcie, jak Anczyc i Sewer, poszli między lud wiejski — każdy wnosząc swoje wartości do wspólnej budowy teatru polskiego. Brakowało jeszcze jednej nuty. I tu powitać możemy z radością Konstantego Krumłowskiego, jako pieśniarza z Bożej łaski malowniczych podmiejskich dziedzin, jako jedynego reprezentanta i odrodziciela wodewilu, formy dramatycznej, wiążącej się organicznie z psychologią i kolorytem przedmieścia. Mowa zakończyła się serdecznemi słowami hołdu dla talentu zasłużonego autora i życzeniami długich lat owocnej pracy, czemu cała widownia za rowała burzliwym i szczerym oklaskiem. Zstępującemu ze sceny wzruszonemu autorowi, gratulował za kulisami prezydent Rolle.

Prócz cennych upominków, otrzymanych od kolegów po piórze dyr. Bujańskiego, firmy Baram, dra St. Gulkowskiego, od wydawnictwa „Nowości Illustrowanych", od „wielbicieli talentu" (Milionówka) — złożono Jubilatowi piękne wieńce z pamiątkowymi napisami, jak: „Kochanemu Jubilatowi — Zespół Teatru Nowości, „Kochanemu Jubilatowi — Artyści i artyści Teatru Powszechnego", „W dniu Jubileuszu Kochanemu Kostkowi — Koledzy i koleżanki Redakcyi Gońca", „Serdecznemu dziecku Krakowa „Twórcy Królowej Przedmieścia" w dniu Jego Jubileuszu — Dyrekcya miej. Teatru Powszechnego". **E. L.**

——oOo——

*ZYGZAKI.*

## Szczupak wieprzowy i ryba z indyka.

(m-m) Stara rosyjska anegdotka opowiada, jak to do pewnego archidyakona zjechało w odwiedziny w dzień postny kilku popów. Gościom podano doskonałe kotlety, które spożyli z wielkim smakiem. Skoro opróżniono talerze jeden z biesiadników ośmielił się uczynić skromną uwagę, że zdaje się, iż kotlety są... z mięsa.

— Nie podobna! — obruszył się archidyakon — u mnie w piątek mięso!... Chodźcie do kuchni a przekonacie się, że to kotlety z ryby!...

Całe towarzystwo udało się do kuchni, gdzie zobaczyło na stole szkielety dwóch wielkich indyków.

— Co to? — zapytuje czerwony z oburzenia archidyakon.

— Ryba — odpowiada z zimną krwią kucharz.

— Przecież to indyk!

—Eh to był indyk, ale ja go przechrzciłem na rybę. Przecież ja byłem katolikiem, a przechrzczono mnie na prawosławnego!... Dlaczegóżby indyka nie można przechrzcić na rybę?

Anegdotka ta stała się obecnie u nas aktualną. W środy i w piątki jako w dni „bezmięsne" mięsa w spisach potraw nie figurują. Zato podaje się „szczupaka wieprzowego", który oczywiście jest o wiele od mięsa droższy.

# Chwila bieżąca.

## Kalendarzyk:

Św. Klemensa

Wschód słońca: 7·55

Zachód słońca: 6·44

Długość dnia: 11·48.

Wtorek 15 Marca

### TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Taniec śmierci"
Środa: „Taniec śmierci".
Czwartek: „Taniec śmierci".
Piątek: Koncert.

### TEATR „BAGATELA"

Wtorek: „300 dni".
Środa: „300 dni".
Czwartek: „300 dni".

### TEATR POWSZECHNY

Wtorek: „Bohater kaukazki"
Środa: „Królowa przedmieścia".
Czwartek: „Wielkie bractwo".
Piątek: „Lalka".
Sobota: „Bohater kaukazki".
Niedziela popoł.: „Major ułanów".
Wieczór: „Wielkie bractwo"

### OPERETKA W NOWOŚCIACH

Wtorek: „Dziewcze z Holandyi".
Środa: „Gwiazda Kaukazu" (Premiera)
Czwartek: „Gwiazda Kaukazu".
Piątek: „Gwiazda Kaukazu".
Sobota: „Gwiazda Kaukazu".

**WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (Plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów.**

Środa. Leon Kowalski: „O sumienie narodowe w sztuce".

**KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (RYNEK GŁÓWNY, LINIA A—B, L. 39).**

Środa. ks. Feliks Hortyński T. J.: „Z filozofii przyrody" (1. Rzeczywistość świata zewnętrznego).

## Francya, Turcya i Polska.

Z Paryża donoszą, iż po podpisaniu traktatu pokojowego między Francyą a Turcyą, możliwem jest zawarcie sojuszu francusko-tureckiego.

Nie ulega wątpliwości, że w takim razie dojdzie również do sojuszu polsko-tureckiego, co odpowiada zresztą historycznym sympatyom obu krajów.

## Paderewski u Hardinga.

Z Nowego Jorku donoszą, że prezydent Stanów Zjednoczonych Harding przyjął na półgodzinnej audyencyi p. Ignacego Paderewskiego.

## Zmiany w administracyi Wilna.

Według wiadomości ze źródeł poważnych, wkrótce nastąpić mają doniosłe zmiany w administracyi Wileńszczyzny. Tymczasowa komisya rządząca ma być rozwiązana, natomiast na jej miejsce mianowany będzie komisarz rządu polskiego. Dpartamenty obecne będą przemianowane na sekcye. Stanowiska dyrektorów będą zniesione. Komisarz rządu będzie w działaniach swych uzależniony od delegata polskiego.

## Joffe ambasadorem w Warszawie.

Usilnie znowu mówią w Rydze o tem, że po podpisaniu umowy pokojowej, Joffe mianowany będzie przedstawicielem sowieckiej Rosyi w Warszawie.

Na pytanie przedstawiciela „Polpress", czy taka nominacya byłaby dla Polski korzystna, jeden z członków polskiej delegacyi, który przez czas rokowań miał możność częstego stykania się z Joffem, odpowiedział: „Joffe jest człowiekiem o ogromnej erudycyi, dobrze wychowany, a co najgłówniejsze, nie należy do kategoryi tych wodzów bolszewickich, którzy są lub tylko udają, iż są zaślepieni ideami skrajnego komunizmu. W niedawnym zatargu pomiędzy Leninem a Trockim Joffe otwarcie stanął po stronie pierwszego".



## Fałszywa korespondencya.

Tarnowskie Biuro Prasowe Ukraińskie komunikuje nam, że zamieszczona w lwowskim „Ukraińskim Wistnyku" (Nr. 32) — korespondencya p. t. „Nastroje tarnowskie", podająca rzekomą rozmowę atamana Petlury z korespondentem „U. W." — jest absolutnie wymysłem i fałszem. Ataman Petlura nie rozmawiał z żadnym korespondentem ukraińskim i nie wypowiedział bynajmniej słów, jemu tam przypisywanych.

Korespondencya rzeczona — oświadcza Biuro Prasowe — ma „złośliwą tendencyę popsucia stosunków między Polską a społeczeństwem ukraińskiem i atamanem Petlurą".

## Bulwary wolności.

Związek Przyjaciół drzewek, inicyator myśli stworzenia „bulwarów wolności" przypomina i w tym roku plan sadzenia drugiego pierścienia plant, któryby objęmował przedmieścia i stał się płucami i miejscem miłego wypoczynku dla dalszych dzielnic miasta.

Sprawa ta domaga się jaak najspieszniejszego działania, chodzi bowiem o to, by spekulanci nie zabudowali wolnych jeszcze gruntów pofortecznych i innych nadających się na ten cel placów wraz z Parkiem Krakowskim oraz tu i ówdzie pozostałemi jeszcze resztkami drzew parkowych.

W całej Polsce po miasteczkach i wioskach w myśl projektu Związku Przyjaciół drzewek, mają być wysadzane przez młodzież szkolną aleje przydrożne z drzewek owocowych z napisami na tablicach: „Pomnik Wolności i Pokoju". Związek Przyjaciół drzewek występuje obecnie z gorącym apelem do młodzieży krakowskiej, by założyła fundament pod „Bulwary Wolności", które prócz innych korzyści, mają być widomym znakiem i cenną pamiątką zjednoczenia Polski i odzyskania wolności.

Dokonać tego dzieła, na razie niejako szkicu, który z latami zostanie uzupełniony i wykończony, może młodzież szkolna wszystkich zakładów Krakowa. Starsi odnośnych zakładów mierniczych i ogrodniczych, wytyczą plan ogólny, którego dostarczą najbliższym szkołom, a te przygotowane w miarę możności drzewka parkowe, zasadzą w dniu 19 marca br. jako w dniu ogólnej uroczystości śląskiej. Będzie to początek choćby najskromniejszy, ale będzie rozszerzany i uzupełniany co wiosny i jesieni.

Reprezentacya miasta nie odmówi zapewne swej zgody, bo wie, że przy szczegółowej regulacyi tego nowego wieńca plantacyj, drzewka przesadzić i uzupełnić będzie można z łatwością.

Młodzież szkolna rzucając w dniu 19 marca własnemi rękami tę podwalinę, utrwali sobie silniej w pamięci doniosłość uroczystości górnośląskich, a w przyszłości z radością i z dumą patrzeć będzie na swoje dzieło, które bez wątpienia poprze najszerszy i najgoręcej ogół naszego społeczeństwa.

**IMIENINY NACZELNIKA PAŃSTWA.** W sobotę dnia 19 bm. o godzinie 10 rano z powodu imienin Naczelnika Państwa odprawione będzie uroczyste na Łożeństwo w kościele katedralnym na Wawelu, w którem wezmą udział generalicya i delegacye władz wojskowych, naczelnicy władz cywilnych, duchowieństwo, rada miejska, stowarzyszenia, cechy krakowskie i publiczność. Bliższe szczegóły programu podane będą osobno.

**W SPRAWIE SPISU LUDNOŚCI.** Mimo, iż zupełny brak nowych autentycznych danych co do ludności miasta stanowi jedną z przeszkód w rozwiniecju i przyspieszeniu akcyi, zmierzającej do uzdrowienia stosunków zwichniętych podczas wojny wielu właścicieli wzgl. administratorów realności, zwłaszcza w dawnych dzielnicach miasta, nie przedłożyło dotychczas Komisarzom obwodowym wypełnionych arkuszy spisowych, a niektórzy mieszkańcy pozwalają sobie nawet na to, iż posuwają się do otwartego oporu wobec zarządzenia władzy, bądź wręcz odmawiają żądanych dat, bądź tłomaczą ich brak wykreśnie. W tym stanie rzeczy nie pozostaje Magistratowi nic innego jak chwycić się tych środków przymusowych, jakich na mocy obowiązujących przepisów wobec opornych chwycić się ma prawo. I tak niezależnie od skutków karno-administracyjnych, jakie dotkną osoby, które najpóźniej do dnia 25 bm. włącznie nie dopełnią obowiązku spisowego — Magistrat zarządzi po upływie tego terminu spisanie brakujących arkuszy z urzędu, na koszt opieszałych lub opornych właścicieli wzgl. administratorów realności, a urosły stąd wydatek ściągnie od nich wraz z należytościami ubocznemi w drodze egzekucyi politycznej. Ponadto przyjmując, że oporni widocznie mają powody do unikania objęcia ich ewidencyą ludności, Magistrat wykaże Dyrekcyi Policyi tak właścicieli względnie administratorów realności, jak poszczególnych mieszkańców miasta, którzy przed upływem ostatecznego terminu (25 bm.) nie uczynią zadość obowiązkowi spisowemu, a Dyrekcya Policyi zarządzi na tej podstawie w domach z których arkuszy nie przedłożono oraz co do opornych mieszkańców zbadanie, czy i o ile odnośne osoby uczyniły zadość przepisom meldunkowym, a przeciw winnym naruszenia tych przepisów zastosuje cały rygor ustawy, zaś opornych mieszkańców zmusi za pomocą służących sobie środków do dostarczenia Magistratowi żądanych dat.

**ZAPŁATA ZA ZAREKWIROWANE SAMOCHODY I MOTOCYKLE** odbywa się w Komis. Gospod. Dowództwa Wojsk Samochodowych O. G. Kraków w koszarach w Dąbiu. Właściciele zarekwirowanych samochodów i motocykli zechcą się po odbiór pieniędzy zgłosić do końca marca br. gdyż potym terminie wypłata byłaby ze względów materyalnych utrudnioną i połączone z dalszem czekaniem na gotówkę.

(T) **JEŃCY POLSCY W PETERSBURGU.** W dalszym ciągu Sekcya Wywiadowcza Czerwonego Krzyża w Krakowie podaje następujące nazwiska jeńców: Janikowski Antoni p. 2. Jakóbowski Władysław p. 38. Jantuszewski Władysław p. 34. Jedras Kasper p. 3. Jessy Gustaw p. 31. Jołczak Franciszek p. 10. Jurkiewicz Władysław p. 16. Kamiński Antoni p. 4. Kamiński Stanisław p. 13. Kamrat Antoni p. 1. Kania Antoni p. 38. Kantorski Józef p. 42. Kapela Antoni p. 24. Kapieński Jan p. 4. Kapiński Józef p. 31. Karasiński Tomasz p. 13. Karbowiak Józef p. 6. Kardes Michał p. 4. Kałusewicz Jan p. 15. Klein Józef p. 135. Klimczak Antoni p. 15. Kliński Józef p. 37. Kloc Bartłomiej p. 38. Kluska Jan p. 17. Knapp Wacław p. 33. Kobrul Ludwik p. 38. Kochaniec Tomasz p. 1. Konopka Zygmunt p. 33. Kopiaskowski p. 4. Kopeć Jan p. 99. Kopka Stanisław p. 16. Kopeć Moszek p. 16. Korbul Jakób p. 38. Kordk Paweł p. 14. Korgul Tomasz p. 38. Korywo Władysław p. 32. Korpul Jan p. 30. Korpus Władysław p. 29. Kosiar Jan p. 39. Kote Wacław. Kowal Andrzej p. 24. Kowalczyk Józef p. 29. Kowalczykiewicz Roman p. 40. Kowalik Andrzej p. 2. Kowalski Józef p. 13. Kowalski Stanisław p. 4. Kowalski Władysław p. 33. Kownes Władysław p. 38. Kozak p. 17. Kozerka Jan p. 39.

**OBWIESZCZENIE.** W myśl rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 12 czerwca 1920 roku, Miejska Kasa Chorych w Krakowie rozpoczęła ubezpieczenie na wypadek choroby na podstawie ustawy z 19 maja 1920 roku. (Dz. u. Rzpp. Nr. 44. poz. 272). Z dniem tym wszystkie nieterytoryalne kasy chorych a więc: kasy chorych przy przedsiębiorstwach, przy budowlach, korporacyjne, Oddziały kas chorych w kasach brackich, kasy chorych stowarzyszeń, zarejestrowane kasy zapomogowe itp. miasta Krakowa winne były zawiesić swoją działalność i przystąpić do przypisanej likwidacyi, a członkowie ich od dnia tego stali się członkami Miejskiej Kasy chorych w Krakowie. Z wyjątkiem urzędników państwowych powołanych przez nominacyę oraz pracowników kolei państwowych, wszystkie osoby płci obojga zatrudnione na podstawie stosunku roboczego lub służbowego oraz chałupnicy i osoby z niemi pracujące podlegają na mocy ustawy z 19 maja 1920 roku, obowiązkowemu ubezpieczeniu na wypadek choroby i stali się od dnia 16 grudnia 1920 roku członkami Miejskiej Kasy chorych w Krakowie o ile ich stałe miejsce zatrudnienia znajduje się w obrębie miasta Krakowa i powiatu politycznego, podgórskiego. Wzywa się przeto wszystkich zatrudniających osoby na podstawie stosunku roboczego lub służbowego, ażeby o ile tego dotychczas jeszcze nie uczynili, bezzwłocznie zgłosili w Miejskiej Kasie chorych w Krakowie, wszystkie te osoby, bez względu na to czy były już zgłoszone do jakiejkolwiek kasy chorych na podstawie ...ustryackich czy też nie podlegały do tego czasu ubezpieczeniu na wypadek choroby. Zgłoszenie to winno zawierać: 1) Adres i nazwę kasy. 2) Firmę i adres przedsiębiorstwa. 3) a) Imię i nazwisko ubezpieczonego pracownika: b) Datę i miejsce jego urodzenia: c) Dodzaj zatrudnienia: d) Dzień rozpoczęcia przezeń pracy; e) Pełny zarobek dzienny tygodniowy lub miesięczny tak w gotówce jak również i w naturze; f) Stan cywilny wraz z wymienieniem osób będących na utrzymaniu ubezpieczonego. Pracownicy, którzy do niniejszego polecenia ściśle się nie zastosują, narażają się na zastosowanie do nich postanowień art. 16 oraz na kary, przewidziane w art. 95 ustawy z 19 maja 1920 roku.

**BLOCZKI NA RACHUNKI DLA PŁATNICZYCH NA DOCHÓD FUNDUSZU OPIEKI NAD INWALIDAMI WOJENNYMI.** Generalna Ekspozytura S. Op. M. S. Wojsk. w Krakowie — pragnąc zasilić fundusz na wsparcia dla inwalidów woj. wydała bloczki na rachunki dla użytku w hotelach, kawiarniach, restauracyach i przedsiębiorstwach gospod.-szynk. Ze względu na brak w obiegu drobnej monety zdawkowej, pobierać się będzie od każdego rachunku przez doliczanie jedną (1) markę. Generalna Ekspozytura żywi nadzieję, że ta jej akcya ze względu na humanitarny cel, jak też nieznaczne obciążenia PT. Konsumentów, spotka się z życzliwem poparciem ze strony społeczeństwa. Zarazem zauważa się, że bloczki te (zawierające po 100 (sto) rachunków po 1 Mk.) nadają się bardzo dobrze również na rachunki dla wszystkich przedsiębiorstw kupieckich. Generalna Ekspozytura apeluje przeto do wszystkich PT. Kupców i właścicieli firm, ażeby zechcieli poprzeć ze swej strony akcye bloczkową przez zakupienie od-

powiedniej ilości bloczków w cenie 100 (sto marek za jeden bloczek wprost w Referanie Opieki Społecznej Gener. Ekspoz. w Krakowie, ul. Smoleńsk L. 29 parter

**Z TEATRU POWSZECHNEGO.** Repertuar na dni najbliższe zapowiada ulubiona „Królowa przedmieścia" K. Krumłowskiego (jutro), na dziś i sobotę śliczną operetkę Nedbala „Bohater Kaukazki", na czwartek i niedzielę wieczór przezabawna komedyę Fredry-syna pt. „Wielkie bractwo". W przygotowaniu najnowsza operetka Roberta Stolca, autora tak popularnej u nas i ponad 40 razy granej w tym sezonie operetki „Za dawnych dobrych czasów". Tytuł tej świetnej nowości brzmi „Faworyt". Treść niezmiernie wesoła, muzyka bardzo lekka i piękna, obsada i wystawa jak najstaranniejsze rokują „Faworytowi" równe poprzedniej operetce znakomitego kompozytora u nas powodzenie. Premiera zaraz po świętach

**Z TEATRU „NOWOŚCI".** „Gwiazda Kaukazu", udział biorą: pp. Rogijska rola tytułowa, Maryański Zdzisław, Woliński baron Fosfor, Turski Flawicz, Cotoli Hanna, Soliński, Urbankówna, Litwińska i inni. W akcie II zostanie odtańczony „Menuet" i „Lezginka" układu Z. Nellego. Reżyseruje autor, przy pulpicie kapelmistrzowskim kompozytor Z. Wiehler. „Gwiazda Kaukazu" grana będzie we środę, czwartek, piątek i sobotę.

**„WIECZÓR NOWEL"** Aleks. Jordaens odbędzie się dziś (wtorek) w sali Związku Artystów ul. Szpitalna 21. Słowo wstępne wypowie red. Emil Haecker, poczem artysta teatru im. J. Słowackiego Tadeusz Białkowski odczyta nowelę: „Przygoda malarza Rawskiego" i „Lunatyczka", a artystka dram. p. Zofia Ordyńska nowelle: „Złoty ptak" i „O kobiecie która się zgubiła..." Początek o godz. 8 wieczór.

(stm.) **O BYT KRAK. AJENTÓW POLICYJNYCH.** Ajenci krakowskiej policyi zwrócili się do wyższych władz w Warszawie z petycyą w sprawie uregulowania ich poborów służbowych, na które czekają bezskutecznie od 1 lipca 1920. Obecnie pensya ajenta policyjnego w Krakowie wynosi 1100 marek miesięcznie (!) dla kawalera, a 2100 dla żonatego obarczonego rodziną. Ajenci w przedstawieniu swem słusznie podnoszą, że taka pensya przy obecnej drożyźnie nie wystarcza nawet na chleb. Ze swej strony dodajemy, że takie warunki stawiają tych ludzi, zajmujących nader odpowiedzialne posterunki, w niepożądanej kolizyi pomiędzy pełnieniem swego obowiązku, połączonem ze skrajną nędzą — a szukaniem jakichś ubocznych dochodów ze szkodą dla służby. Ich sprawa domaga się uregulowania.

(T) **GUZIK POD KLUCZEM.** Wczoraj aresztowano 20-letnią Małgorzatę Guzik, która skradła garderobę i bieliznę wartości 5000 marek na szkodę Olgi Waldmann.

(T) **ARESZTOWANIE.** Aresztowano Floryana Hajorgę lat 34, który podczas służby u Jakóba Śleczka przedsiębiorcy budowlanego na Czarnej Wsi, skradł tamże różne narzędzia robocze wartości 5000 Mk.

(T) **ARESZTOWANIE OSZUSTKI.** Wczoraj zaaresztowano 56-letnią Małgorzatę Sikorę żonę konduktora kolejowego, za puszczanie w obieg fałszywych banknotów 500-markowych.

(T) **KRADZIEŻ DROŻDŻY.** Onegdaj zaaresztowały organa policyjne 28-letniego Piotra Lenarda, który skradł na tut. dworcu z wozu skrzynię zawierającą drożdże wartości 1500 marek. Drożdże zdołano odebrać.

(T) **UJĘCIE KIESZONKOWCÓW.** Policya przytrzymała Wojciecha Trzeciaka w chwili gdy w tramwaju usiłował skraść Henryce Słojbie 1700 marek, oraz Andrzeja Binowskiego lat 30 z Tarnowa, który skradł Maryi Dzindziowej kwotę 1523 Mk. Obu kieszonkowców osadzono pod „Telegrafem".

(T) **KRADZIEŻ.** Aresztowano służącą Agnieszkę Knieć lat 20, która skradła na szkodę dra R. różne przedmioty wartości 25000 marek.

—o—

**NEKROLOGIA. † Dr. Józef Zagaja.** W dniu 12 go b. m. zmarł w Krakowie dr. Józef Zagaja, inspektor okręgowy pomocy rolnej. Zmarły, długoletni członek P. S. L., zasłużony i dzielny obywatel kraju, cały swój czas, całą energię i rozległe wiadomości z dziedziny gospodarki rolniczej poświęcał służbie krajowej. Jako naczelnik urzędu, opiekującego się rozwojem rolnictwa, pracował bez wytchnienia na swem stanowisku aż do ostatniej chwili życia, nie bacząc na zły stan zdrowia. Gospodarstwa rolne w zachodniej Małopolsce, pracujące przy pomocy ulepszonych środków produkcyi, wiele zawdzięczają wskazówkom i światłym radom zmarłego. Wykonaniu dalszego programu odbudowy i rozwoju rolnictwa przeszkodziła śmierć, zostawiając trudną do wypełnienia lukę w szeregach tęgich pracowników-obywateli. Zmarły osierocił żonę Maryę z Kurników i córkę Zofię. Cześć Jego pamięci!

—oOo—

## Tajemnicze zniknięcie adjutanta księcia Jerzego greckiego.

**TRUPA ODNALEZIONO W SEKWANIE.**

(L) Przed miesiącem mniej więcej dzienniki francuskie donosiły o tajemniczem zniknięciu komendanta Lambessio, 60-letniego adjutanta księcia Jerzego z Grecyi. Opuściwszy swe mieszkanie w Saint Cloud, w celu udania się na zwykłą przechadzkę, zaginął bez śladu.

Przed dwoma dniami, o trzysta metrów powyżej mostu de Suresues, w Boulogne surSeine rybacy, zauważywszy jakieś ciało, kołyszące się na wodzie, wyciągnęli je na brzeg. Przybyły komisarz policyi skonstatował, iż topielec posiadał na klapie zwierzchniego ubrania rozetkę oficerską Legii honorowej, na spinkach zaś u mankietów wyryty był sztandar heleński. Wobec pewnego podobieństwa odnalezionego trupa z zaginionym komendantem Lambessie, komisarz z Boulogne uprzedził telefonicznie swego kolegę w Saint Cloud, który udał się natychmiast do willi księcia Jerzego greckiego. Lokaj, przydzielony do usług komendanta Lambessio, rozpoznał bez wahania w wydobytym z Sekwany topielcu książęcego adjutanta.

Lekarz nie znalazł na ciele żadnych śladów gwałtu, wobec czego przypuszczają, że komendant Lambessio, który od pewnego czasu przebywał silny kryzys nerwowy, popełnił samobójstwo.

# Tryumfalna podróż emigrantów polskich na Górny Śląsk.

### Emigranci w Warszawie.

**Warszawa** (PAT). Wczoraj o godzinie 8-mej rano przybyła do Warszawy delegacya rodowitych Górnoślązaków. Na dworcu witali ich przedstawiciele społeczeństwa, z Adamem Zamojskim i Julianem Tołłoczką na czele.

### Przejazd emigrantów polskich przez Poznań.

**Poznań.** (East Express) W niedzielę przybyła tu pierwsza partya emigrantów górnośląskich, dalsze partye oczekiwane są w ciągu dwóch dni. Emigranci, zwłaszcza **Polacy, będą wysyłani do miejsc głosowania specyalnymi emigranckimi pociągami. Na przyjęcie gości miasto udekorowano chorągwiami o barwach narodowych.** Na dworcu oczekiwały **niezliczone tłumy, witając owacyjnie przybyłych.** Pociąg złożony z kilkudziesięciu wagonów przepełniony był emigrantami. W ciągu dnia przybyło do Poznania kilka mniejszych grupy emigrantów Polaków. **Dziś wieczór udaje się wysoki komisarz gen. Mangin do Warszawy, aby wejść w kontakt z polskiemi władzami i zasięgnąć informacyj co do ogólnego położenia.**

### Przyjęcie emigrantów w Ostrowie.

**Ostrów Wielkopolski.** (PAT) Wczoraj o godzinie 6-tej popołudniu przybyła tu liczna partya Górnoślązaków z Leśna, Wrześni i Rawicza, udających się na plebiscyt. Na przybycie Górnoślązaków, który zabawią w Ostrowie, miasto przybrało odświętną szatę. **Wszystkie domy udekorowano flagami o barwach narodowych, a w oknach widniały specyalne nalepki.** Na dworcu kolejowym powitał gości dyrektor sądu Krzanowski, po nim przemawiał imieniem Rady miejskiej dr Taczak. Z okazyi przybycia Górnoślązaków odbędzie się szereg przyjęć i przedstawień teatralnych itd.

### Bolesna pomyłka Niemców.

**Bytom** (East Express) W Zabrzu Niemcy uroczyście przyjęli grupę przyjeżdżających emigrantów. Po wygłoszeniu przez komitet witający przemówienia o charakterze hakatystycznym emigranci udali się w dalszą drogę przygotowanymi samochodami. **Jakież jednak było zdziwienie i wściekłość Niemców gdy emigranci rozpoczęli śpiewać polski hymn narodowy.**

# Sekwestr przedmiotów powszechnego użytku.

**Warszawa.** (Tel. M.) W dzienniku ustaw państwa pojawiło się rozporządzenie Rady ministrów o **przymusowem ujawnieniu i wykupie przedmiotów powszechnego użytku. Władze administracyjne będą mogły przystępować do odnośnych czynności na podstawie polecenia ministra aprowizacyi.**

# Sprawa ziemi dla żołnierzy.

Warszawa (PAT). Ministerstwo spraw wojskowych komunikuje: W myśl artykułu 8 ustawy o nadaniu ziemi żołnierzom wojsk polskich, z dnia 17 grudnia 1920 r. — ministerstwo spraw wojskowych w porozumieniu z głównym Urzędem ziemskim i ministerstwem rolnictwa, — chcąc przystąpić do jak najszybszego nadania ziemi i uważając, że jedynym sposobem wykonania udzielenia pomocy jest chwilowe współprowadzenie gospodarstw przez osadników w okresie wiosny i lata 1921 z równoczesnem prowadzeniem prac dla rozdziału ziemi pomiędzy poszczególnych osobami, — tworzy przejściowo przy poszczególnych oddziałach liniowych kolumny robocze, składające się ze zdemobilizowanych i zasłużonych żołnierzy, uprawnionych do otrzymania ziemi darmo i do najszerszej pomocy rządowej. Zadaniem kolumn roboczych jest w pierwszym okresie wojennym dokonanie uprawy i niezbędnych zasiewów dla osadnika. Do każdej kolumny roboczej zostały przydzielone odpowiednie ilości koni i narzędzi rolniczych. Tak utworzone kolumny robocze prowadzą gospodarstwo pod kierunkiem fachowego i doświadczonego gospodarza. Równocześnie w okresie letnim nastąpi pomiar i rozdział gospodarstw na poszczególne osady, które otrzymają byli żołnierze, zorganizowani w kolumny robocze. Zdemobilizowani żołnierze w kolumnach tych otrzymają pełne utrzymanie, przysługujące żołnierzom czynnym.

Do starania się o przydzielenie do kolumn roboczych uprawnieni są tylko zdemobilizowani lub bezterminowo urlopowani żołnierze, otrzymujący w myśl artykułu 2 ustawy o nadaniu ziemi, ziemię darmo, a więc 1) odznaczeni orderem Virtuti Militari lub krzyżem walecznych: 2) podani do tego odznaczenia lub posiadający pisemne dowody zasług wojskowych to jest wymienieni w odpowiednich rozkazach pułkowych, brygadowych i innych, jako zasłużeni w służbie wojskowej; 3) ochotnicy, którzy odbyli służbę wojskową we wojsku polskiem lub w oddziałach uznanych za wojsko polskie. Zaznacza się, że pośród zgłoszonych, odpowiadających powyższym trzem warunkom, pierwszeństwo będą mieli zawodowi rolnicy, obznajomieni w prowadzeniu gospodarstw rolnych, a więc synowie gospodarzy ziemskich lub posiadający specyalne wykształcenie rolnicze. Zdemobilizowani żołnierze, chcący wstąpić natychmiast do kolumn roboczych winni zgłosić się jak najszybciej do swoich batalionów zapasowych, które, o ile odpowiadają podanym wyżej trzem warunkom, wysyłają ich z akredytowanymi dokumentami podróży do właściwych oddziałów. Zaznacza się, że każdy batalion zapasowy w roku bieżącym będzie mógł wysłać do kolumn roboczych najwyżej 30 zdemobilizowanych. — Przyjmowanie zgłoszeń i wysyłanie kolumn roboczych odbywać się będzie nie później, jak do dnia 1 maja 1921. Szef ekspozytury M. S. wojsk gen. por. Norwid Neugebauer.

# Konwencya polsko-niemiecka w Paryżu.

### Sprawa transyta pomiędzy Niemcami a wsch. Prusami.

**Warszawa** (PAT) Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Rokowania polsko niemieckie w sprawie wolnej komunikacyi poprzez obszar między Prusami Wschodniemi a resztą Niemiec, rozpoczęte w Paryżu pod egidą konferencyi ambasadorow 8 października roku zeszłego, **ukończone zostały 14 lutego br.** Rezultatem rokowań tych jest uzgodnienie tekstu konferencyi tranzytowej obejmującej następujące działy: 1. Ogólne warunki polityczne, 2. Drogi żelazne, 3. Transit wojskowy, 4. Poczty, telegrafy i telefony, 5. Żegluga, 6. Transit samochodowy, 7. Postanowienia celne, 8. Postanowienia paszportowe, 9. Postanowienia dodatkowe, 10. Przepisy wykonawcze do postanowień dotyczących dróg żelaznych, transitu wojskowego, poczt, telegrafów, telefonów, żeglugi i ceł, 11. Rozporządzenia końcowe.

Dnia 14 lutego **podpisany został** przez przewodniczącego delegacyi polskiej dyrektora departamentu Pana Olszowskiego i von Mutziusa przewodniczące-

go delegacyi niemieckiej, **protokoł stwierdzający, że tekst konwencyi został przez strony definitywnie ustalony** i że jeden egzemplarz oparafowany (przypisek: zeszyty, opieczętowany i opatrzony podpisem) przez przewodniczącego delegacyi, zdeponowano w archiwum konferencyi ambasadorow. Tenże protokół stwierdza, że podpisanie konwencyi nastąpi natychmiast, skoro tylko będzie wykonaną konsultacya z wolnym miastem Gdańskiem, przepisana przez artykuł 6 konwencyi polsko-gdańskiej.

# Sowiety rozstrzelały delegacyę kronsztadzką

**Warszawa,** (Tel. M.) Z Helsingforsu telegrafują: **Delegacya kronsztadzka, która się udała do Petersburga, została rozstrzelana z rozkazu sowietów.** Powstańcy kronsztadzcy uwięzili u siebie komisarza bolszewickiego Gusina.

## Ofenzywa bolszewicka pod Petersburgiem.

**Paryż.** (PAT) W. B. K. **Ofenzywa bolszewicka przeciwko kontrrewolucyonistom na froncie petersburskim pociągnęła za sobą ciężkie straty.** Wiadomość o zajęciu Petersburga przez powstańców nie potwierdza się. Rząd kronsztdazki posiada 40 tysięcy żołnierzy.

## Oświadczenie Trockiego.

**Moskwa.** (PAT). Trocki udzielił wywiadu korespondentom zagranicznych pism w Moskwie. O wypadkach w Kronsztadzie powiedział pomiędzy innemi: Istnieje związek **pomiędzy buntem w Kronsztadzie, a mającem wkrótce nastąpić podpisaniem traktatu z Polską** i traktatu handlowego z Anglią. Pewne siły, które posiadają wpływ polityczny nietylko we Francyi wśród zbiegów rosyjskich, lecz także **w Polsce** i Anglii, pracują w tym kierunku, by **przeszkodzić zawarciu obu układów.** Reakcyoniści rosyjscy pracują jednak ręka w rękę z pewnymi imperyalistami przeciwko republice sowietów. Prasa francuska kilkakrotnie doniosła o powstaniach w Rosyi na długo przedtem, zanim one wybuchły. Trudne położenie aprowizacyjne i transportowe w Rosyi ułatwia pracę kontrrewolucyonistów. Udało się im pozyskać wpływy w Kronsztadzie, do czego przyczyniło się odesłanie w ostatnim czasie wielkiej ilości wiernych rządowi sowieckiemu marynarzy z Kronsztadu w inne miejsca. Kto jednak zna Rosyę, wie dobrze, że socyalrewolucyonistom i mienszewikom nie uda się obalić rządu sowietów. Jak długo Rosyę otaczają państwa rządzone burżuazyjnie, tak długo wypadki takie jak w Kronsztadzie, nie dadzą się usunąć i prawdopodobnie od czasu do czasu będą się powtarzały. Jest jednak wykluczonem, by szerokie masy proletaryatu rosyjskiego wzięły udział w podobnych próbach.

## Sowieckie wiadomości z Kronsztadu.

**Moskwa.** (PAT. Radio). Ostatnie wiadomości z Kronsztadu donoszą **o ciągłej niezgodzie wśród powstańców.** Ludność tutejsza zachowuje się **wrogo wobec powstańców** białogwardzistów, którzy naprożno usiłują pozyskać ludność obietnicami, że państwa zachodnie wystąpią. Marynarze kronsztadzcy wzięci do niewoli potwierdzają doniesienia, że okręt „Sebastopol“ jest bez węgla, a „Petropawłowsk“ strzela tylko z dwóch wież. Dezerterzy, ktorym udało się przez lód dojść do naszych linii, donoszą, że w Kronsztadzie wszyscy komuniści zostali aresztowani i mają być rozstrzelani na wypadek nieudania się akcyi. Pomiędzy oficerami a marynarzami istnieją różnice zdań. Wszyscy są zdania, że **dni „białego Kronsztadu“ są policzone.**

## Republika Kronsztadzka.

**Warszawa** (Tel. M.) Z Rygi donoszą, że komitet rewolucyjny ogłosił Kronsztad jako rzeczpospolitą niepodległą.

## Kompromisowa rewizya konstytucyi.

**Warszawa.** (Tel. M.) W kołach sejmowych mówią, że na wtorkowem posiedzeniu sejmowem, na którem ma się rozpocząć **trzecie głosowanie nad projektem konstytucyi prawdopodobnie** pojawi się **pod formą osobnego wniosku nagłego projekt rewizyi konstytucyi po upływie pewnego czasu.** Ta rewizya konstytucyi ma być ceną kompromisową, wzamian za to, **stronnictwa lewicowe zgodziłyby się na zaniechanie obstrukcyi przeciwko obecnemu projektowi konstytucyi.**

## Rejestracya roczników 1890—1902 do soboty włącznie.

**Warszawa,** (Tel. M.) Termin zgłaszania się do rejestracyi osób należących do roczników 1890 do 1902 urlopowanych przez odpowiednie władze wojskowe przedłużono do soboty dnia 19 b. m. włącznie.

## Komisya sejmowa dla insygniów królewskich.

**Warszawa** (Tel. M.) Kluby poselskie wyznaczyły już swoich przedstawicieli do komisyi sejmowej, która ma bezstronnie zbadać sprawę insygniów królewskich. W skład tej komisyi weszli imieniem Piastowców Bojko, imieniem socyalistów Pączek, imieniem Tugutowców Bagiński, imieniem NPR Waszkiewicz, imieniem narodowych demokratów hr. Skarbek, imieniem narodowego Zjednoczenia Ludowego Sołtyk, imieniem chrześciańskich demokratów Piotrowski.

## Dyrektor Mazurkiewicz na wolnej stopie.

**Warszawa** (Tel. M.) Dyrektor Banku Kupiectwa Polskiego Mazurkiewicz aresztowany w związku z głośną aaferą ryżową, został po złożeniu kaucyi wypuszczony na wolność.

## Metamorfozy posła Dymowskiego.

**Warszawa.** (Tel. M.) Osławiony poseł Dymowski, znany z afery listowej posła Diamanda, którego wykluczono ze Zjednoczenia Mieszczańskiego, zgłosił obecnie swoje przystąpienie do klubu chrześcijańskiej demokracyi.

## Uroszczenia wydziału narodowego Polonii amerykańskiej.

**Warszawa** (Tel. M.) W warszawskich kołach politycznych wywołała wzburzenie informacya, że wydział narodowy amerykańskiej Polonii postawił żądanie w tym kierunku, aby rząd nie mianował nikogo na stanowisko konsula w Ameryce, **kto poprzednio nie uzyskałby aprobaty wydziału narodowego.** Równocześnie ten sam wydział wystąpił pod adresem Polaków amerykańskich z żądaniem, aby składki na wszelkie cele narodowe w państwie polskiem **nie były składane na ręce poselstwa polskiego w Waszyngtonie, lecz na ręce wydziału narodowego.**

## Umowa w sprawie telefonów.

**Warszawa.** Tel. M. Pomiędzy ministerstwem poczt i telegrafów, a towarzystwem Cadergrena, które prowadzi centralę telefoniczną warszawską, doszła do skutku umowa w sprawie eksploatacyi wszystkich sieci telefonicznych w kraju.

## Nowy gabinet hiszpański.

**Madryt** (PAT. Havas). „Allendes Alazar“ utworzył nowy gabinet. Tekę ministra spraw zagranicznych przyjmie markiz de Lema, ministerstwa robót publicznych Lacierva.

## Pociągi Wiedeń—Paryż.

**Wiedeń** (PAT). Pociągi pospieszne D. 205 i D. 206, kursujące pomiędzy Wiedniem a Paryżem, których bieg dnia 24 lutego został zatrzymany, rozpoczną znowu normalną jazdę od dnia 17-go marca.

## Anarchista mordercą Data.

**Madryt.** (PAT) Anarchista Ataneo Pedro Mateo został aresztowany. Przyznał on się, że zamordował prezydenta ministrów Datę i wymienił współwinnych.

## Katastrofalne trzęsienie ziemi.

**Pekin** (PAT). Z północno-zachodnich Chin donoszą o wielkiem trzęsieniu ziemi. **Zabitych liczą dziesiątki tysięcy. Trzęsienie miało miejsce na przestrzeni o średnicy 100-milowej.**

**ROZWIĄZANIE 81 SERYI SZARAD** z powodu braku miejsca, umieścimy w jutrzejszym numerze.

# Ruch giełdowy.

**Kraków,** 15 marca.

(stm.) W papierach przemysłowych i handlowych zaznaczyła się wczoraj pewna zniżka. Tendencya była ospała, transakcye nieliczne.

Zniżka dotknęła najwięcej: „Lemiesz“ 400 punktów, „Trzebinia“ żelazo 300 punktów, „Parowozy“ I. em. 200, Automotor i Polska Nafta po 100. Akcyami bankowemi nie robiono żadn. obrotów. Natomiast na papiery lokacyjne zanotowano zwyżkę po kilka punktów. Waluty obce zaznaczyły dalszy spadek.

Waluty i dewizy bez zmiany.

**CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 14 MARCA.**

**Waluty i dewizy:** Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka 810, 850. Franki francuskie gotówka 60, 63, czeki 63, 65. Marki niemieckie gotówka 12, 13, czeki 13, 14. Korony austryackie gotówka 110, 115 czeki 115, 125. Korony czesko-słowackie gotówka 10'50, 11'50 czeki 11, 12. Lei rumuńskie gotówka 10'50, 11'50. Liry włoskie gotówka 28, 32.

**Akcye Tow. handl. i przem.** Polskie Tow. handl. „PTH“ ofiar. 850. żad. 1050. transakc. 1000—975, ... a akc. „Impex“ ofiar. 620. żad. 670, transakc. 650—630. „Polski Glob“ Tow. transportowo-handlowe ofiar. 2000. żad. 2100. transakc. 2050. Żegluga Polska ofiar. 800. żad. 900. transakc. 850. Zieleniewski ofiar. 7300. żad. 7700. Warsz. Ska akc. Budowy Parowozów I. emis. ofiar. 4500. żad. 4800. transakc. 4700. Warsz. Ska akc. Budowy Parowozów II emis. ofiar. 2400. żad. 2600. transakc. 2500—2600. „Lemiesz“ fabryki maszyn rolniczych ofiar. 5100. żad. 5500. transakc. 5300. „Trzebinia“ fabr. maszyn i narzędzi rolniczych ofiar. 2600. żad. 2900. transakc. 2800—2600. „Automotor“ fabryka samochodów ofiar. 2200. żad. 2300. transakc. 2250. „Górka“ fabryka cementu ofiar. 8300, żad. 8600. Gal. akc. Zakłady Górn. Siersza ofiar. 5800. żad. 6100. „Tepege“ Tow. dla przedsiębiorstw górniczych ofiar. 8300, żad. 8600. Polska Nafta ofiar. 3000. żad. 3200. transakc. 3100. Elektrownia w Sierszy ofiar. 1800. żad. 2000. „Oikos“ T. A. ofiar. 3900. żad. 4100. „Pezet“ Powszechne zakłady budowl. ofiar. 1250, żad. 1350. Fabr. przetworów tłuszczowych w Trzebini I i II emis. ofiar. 2400, żad. 2800, transakc. 2500—2300. „Krakus“ Zjednocz. fabr. przetworów wyskokowych ofiar. 3800. żad. 4000. Fabryka porcelany w Ćmielowie ofiar. 3700. żad. 3900.

**Praga** (PAT) Berlin 12175. Warszawa 387. Marka niemiecka 12175. Marka polska 7'87.

**Wiedeń** (PAT) Kursa dewiz: Amsterdam 23350, Zagrzeb 468. Berlin 1093. Bruksela 5105. Budapeszt 1[illegible]150. Bukareszt 89750. Chrystyania 11275. Kopenhaga 1275. Londyn 666. Medyolan 2500. Nowy Jork 680, Paryż 4880, Praga 915. Sofia 820. Sztokholm 12470, Warszawa 80'50. Zurych 11475. Dolary 676. Bułgarskie 810, Belgijskie 5880. Duńskie 11975. Marki niemieckie 1090'50. Angielskie 2635. Francuskie 4870. Holenderskie 23250. Włoskie 2500. Jugosłowiańskie 1950. Norweskie 11175. Polskie 87. Rumuńskie 28750, Szwedzkie 15370. Szwajcarskie 11425. Czeskie 907, Węgierskie 161.

**Berlin** (PAT) Kursa dewiz: Amsterdam 25380. Bruksela 464. Chrystyania 101595. Kopenhaga 107790, Sztokholm 14255. Helsingfors 16580. Włochy 22975, Londyn 24470, Nowy Jork 6253. Paryż 44355. Szwajcarya 105890, Hiszpania 86660. Wiedeń stemplowane 1498. Praga 8190. Budapeszt 1528.

**Zurych** (PAT) Berlin 947 i pół. Holandya 20350, Nowy Jork 591. Londyn 2508. Paryż 4170. Medyolan 21'77 i pół. Bruksela 450, Kopenhaga 10150. Sztokholm 1350. Chrystyania 96. Madryt 82. Buenos Ayres 250. Praga 7'82 i pół. Budapeszt 1'47 i pół. Zagrzeb 4, Bukareszt 8'05. Warszawa 0'68. Wiedeń 1'37 i pół, Austryackie stemplow. 0'85.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Goniec Krakowski" Sp. z o. o.: Marven Fontana. Redaktor odpow.: Ludwik Gronuś.
Drukarnia Ludowa w Krakowie.